Rok XI. Nr. 8 Sosnowiec, czwartek 9 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-32, Administracji 4-97, Drukarni
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Katastrofa kolejowa pod Nowowilejką

1 osoba zabita — 26 rannych

Prokurator na widok ofiar katastrofy — zemdlał

WILNO, 8. 1. Ubiegłej nocy (około godz. 2-ej) pociąg osobowo - towarowy nr. 461, wychodzący z Wilna o g. 23.15, a zdążający w kierunku na Mołodeczno, w pobliżu stacji Nowowilejka, wskutek skrętu szyn — wykoleił się.

Dziwnym trafem lokomotywa przeszła normalnie, dopiero przyczepiony do niej bezpośrednio wagon osobowy wykoleił się i uległ zupełnemu strzaskaniu. Drugi wagon osobowy zarył się w ziemię, a cztery dalsze wagony towarowe spiętrzyły się.

Wskutek rozbicia się wagonów osobowych, wszystkie jadące w nim osoby w liczbie 27 zostały poszwankowane.

Jedynym pasażerem, który wyszedł wprost cudem bez szwanku ze strzaskanego wagonu osobowego jest kupiec z Dokszyc, żyd niejaki Lewitan. Lewitan w momencie katastrofy przechodził korytarzem wagonu i to go ocaliło od skutków katastrofy.

Po nadejściu wiadomości do Wilna odezwały się na dworcu syreny alarmowe lokomotyw. Zorganizowano natychmiast pomoc i do Nwowilejki wysłano pociąg ratowniczy.

Przystąpiono natychmiast do wydobywania rannych z rozbitych wagonów kolejowych.

Ogółem lekarze opatrzyli 26 rannych w katastrofie osób. Większość z nich odniosła lżejsze obrażenia.

Jedynie stan trzech osób jest beznadziejny. Jedna z ciężko rannych, nie jaka Kulikowska, zmarła w drodze do szpitala. Kulikowska była emerytką. Osierociła pięcioro dzieci.

Nazwiska trzech ciężko rannych osób brzmią:

Kolejarz Korzelewski, ziemianka z powiatu młodeckiego Emilja Zachowska i Aleksander Oberman. Wśród rannych znajduje się kilku wojskowych.

Na tle tego tragicznego wypadku zdarzyło się jeszcze następujące wydarzenie:

Przybyły na miejsce katastrofy do Nowowilejki wraz z komisją śledczą prezes prokuratorji generalnej w Wilnie p. J. Iliaszewicz na widok okropnych scen przy opatrywaniu rannych, zasłabł nagle i stracił przytomność.

Stan jego zdrowia był tak poważny że natychmiast przewieziono go do szpitala kolejowego na Wilezej Łapie w Wilnie.

Bombardowani lekarze szwedzcy

wykazali odwagę i poświęcenie

ADDIS ABEBA, 8. 1. PAT. Liczba ofiar bombardowania ambulansu Czerwonego Krzyża wzrasta. **Jeden z rannych sanitarjuszy abisyńskich przywieziony do Addis Abeby znajduje się w stanie agonji.** Inny sanitarjusz znajdujący się w szpitalu w Addis Abebie wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem o odwadze lekarzy szwedzkich, którzy w czasie bombardowania nie tracili zimnej krwi, a nawet dokonywali zdjęć fotograficznych. Śmierć lekarza naczelnego ambulansu dr. Hylandera.

Sanitarjusz w czasie nalotu samolotu był u jego boku i doradzał mu, by schronił się w bezpieczne miejsce. Dr. Hylander kategorycznie jednak odmówił i do ostatniej chwili dopóki nie został raniony odłamkiem bomby trwał na swojem stanowisku. Dr. Svendson przeniósł chorego pod drzewo, gdzie zaczął go opatrywać dr. Lundstrom, który wkrótce też został ranny i wskutek odniesionych ran zmarł.

Ulewa nad Abisynją

ADDIS ABEBA, 8.1. Nad stolicą Abisynji oraz wszystkiemi jej okolicami szalała dziś gwałtowna burza, połączona z ulewą. Droga do Dessie jest uszkodzona w kilku miejscach. Wezbrane rzeki są nadzwyczaj trudne do przebycia co wkrótce będzie zupełnie niemożliwe. Karawany robią przeciętnie 3 mile angielskie (5 kilometrów) w ciągu 24-ch godzin.

Proces o 40 miljonów złotych

Po dwuch przegranych w sprawie zaległych kuksów

CHORZÓW, 8. 1. — Spadkobiercy dawnych rolników chorzowskich w liczbie około 400 osób, posiadający prawa do przydziału kuksów z dawnej kopalni Nowa Jadwiga zaskarżyli szpital św. Ducha w Bytomiu o pretensje około 40 miljonów złotych, należnych im z tytułu zaległych opłat za kuksy.

W sprawie powyższej odbyła się przed dwoma laty rozprawa przed sądem okręgowym w Bytomiu, który jednak powództwo oddalił.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa odwoławcza przed sądem apelacyjnym we Wrocławiu, który również powództwo oddalił, stwierdzając jednak, że pola, na których istniała dawna kopalnia Nowa Jadwiga, były własnością rolników chorzowskich a nie jak poprzednio w niższej instancji ustalono, własnością dóbr kościelnych.

Obecnie spadkobiercy wnieśli skargę do Sądu Najwyższego w Lipsku. Większa część spadkobierców jest obywatelami Rzeczypospolitej.

Krwawy strajk generalny w Argentynie

BUENOS AIRES, 8.1. Celem poparcia trwającego od 2 miesięcy strajku górników, proklamowano we wtorek rano w Buenos Aires 24-godzinny strajk generalny.

W ciągu dnia w różnych punktach miasta doszło do zaburzeń i strzelaniny Strajkujący wywrócili i spalili kilka wozów tramwajowych oraz aut ciężarowych.

Skutkiem strzelaniny 3-ch policjantów oraz 2 osoby cywilne zostały zabite. Jest i wielu rannych.

—oOo—

6-piętrowy hotel w płomieniach

Straszna panika wśród gości hotelowych

N. JORK, 8.1. W suterenach wielkiego hotelu „Van Deusen" w Westfield (Massachussets) wybuchł gwałtowny pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na cały gmach, trawiąc doszczętnie cały 6-piętrowy budynek hotelowy.

W chwili wybuchu pożaru, w hotelu znajdowało się około 50 osób, wśród których powstała straszna panika.

Niektórzy goście usiłowali wydostać się ze swoich pokoi poprzez płomienie, ogarniające korytarze i klatkę schodową, inni znowu wyskakiwali z okien odnosząc ciężkie okaleczenia.

Ogółem w płomieniach straciło życie 6 osób, trzy zaginęły, a 25 odniosło cięższe lub lżejsze poparzenia.

Straż pożarna w maskach gazowych z narażeniem własnego życia prowadziła akcję ratowniczą. 10 strażaków odniosło poważne poparzenia.

Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Główne wygrane

wczorajszego ciągnienia

Wczoraj, w 3-im dniu ciągnienia 34-ej Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery:

Zł. 10.000 nr.: 76712 129017 157944 160264.

Zł. 5.000 nr.: 4059 16826 28473 37172 50897 58640 60348 103366 116851 174178 193631.

Zł. 2.000 nr.: 19187 22348 23234 26982 29045 35738 42431 51341 56116 56320 59879 68136 87492 91473 94092 103239 104065 104951 109918 132207 160974 172619 186572 188255 190927.

Zł. 1.000 nr.: 10193 17884 20697 23872 24607 28193 38058 43527 51014 55249 65975 79908 81122 89088 100584 103570 112116 114735 126415 128731 142093 146019 152149 157061 161749 175559 181298 191093 192726 193634.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.

W dniu wczorajszym, jak już zapowiadaliśmy nastąpiło zaćmienie księżyca.

Początkowe fazy zaćmienia nie były zbyt widoczne, gdyż przepływające chmury przysłaniały często tarczę księżyca.

Około godz. 8.30 wieczorem wyłoniła się już całkowicie jasna tarcza księżyca. Zaćmienie widoczne było w całej Polsce.

Dwa fatalne wypadki górnicze

CHORZÓW, 8.1. Na kopalni św. Barbary wydarzył się ciężki wypadek, któremu uległ Michalik Adolf. Naskutek oberwania się węgla doznał on złamania kręgosłupa. Ciężko rannego przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Chorzowie.

Również na kopalni „Wolfgang-Wawel" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie na jednym z filarów naskutek oberwania się węgla doznał złamania miednicy 30-letni Jan Gnida. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Sp. Brackiej w Chorzowie.

Uczeń pod kołami tramwaju

CHORZÓW, 8.1. Wczoraj w Wielkich Hajdukach na ul. Marszałka Piłsudskiego najechał tramwaj, jadący z Katowic w kierunku Świetochłowic na 10-cio letniego ucznia szkolnego Waltra Bieńka który doznał pęknięcia czaszki, a odwieziono go do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Czasy się zmieniają

Nicotiana — „wstrętne zielsko"

Jak przed laty prześladowano palaczy tytoniu

Swego czasu nowoodkryta roślina o nazwie „Nicotiana" była używaną jako ozdobą ogrodów, względnie jako środek leczniczy. Zwolna jednak rozpoczęło się rozpowszechniać „palenie" tej rośliny, tak że duchowieństwo wystąpiło do walki z tym nałogiem. W Szwajcarji ustanowiono specjalny trybunał, który wydawał kary za palenie, a **władze kościelne uważały palenie za ciężki grzech.**

Jednak najostrzej zwalczał palenie sułtan Murad IV.

Zabronił on palenia pod rygorem kary śmierci,

ponieważ uważał, że pożar Konstantynopola w r. 1833 wybuchł spowodu nieostrożności palaczy „wstrętnego zielska". Sułtan był tak zawzięty, że sam w przebraniu nocą wyłapywał opornych i oddawał ich katowi. Był on uważany za krwawego tyrana, a kroniki podają, że

głową zapłaciło palenie tytoniu przeszło 25.080 obywateli.

Gdy po jego zgonie zasiadł na tronie w r. 1690 Mahomed IV — nastały inne czasy, gdyż ten był namiętnym palaczem.

W Rosji walczył z paleniem i używaniem tytoniu car Michał, nakłoniony do tego przez popów. Kary były srogie, gdyż poza zesłaniem na Sybir, **biczowano palaczy i nacinano im usta.**

Pisarz Olearius, który bawił w Rosji czas dłuższy, w r. 1643 tak opisuje tę walkę:

„Rosjanie są wielkimi amatorami tabaki, którą każdy z nich przy sobie nosił. Pospolity biedny człowiek wydawał ostatnią kopiejkę raczej na tabakę, niż na chleb. Ponieważ stąd wynikało dla ludzi więcej straty, niż pożytku, gdyż nietylko przy braniu tabaki podczas pracy tracono dużo czasu, ale i przez nieostrożność powstawało dużo pożarów, a ludzie przed obrazami świętych w cerkwi swym cuchnącym oddechem zatruwali powietrze, car zabronił całkowicie używania i handlu tabaką. Przestępców karano srogo, rozcinano im nosy i poddawano chłoście. Karą za wkładanie tabaki w nos było wyrwanie nosa".

Jakże dziś zmieniły się czasy.

Palenie jest popierane i forsowane przez rządzących.

Żydzi mają złamać bojkot towarów niemieckich

Ciekawy projekt wysiedlenia z Niemiec 100 tysięcy Żydów

LONDYN, 8.1. „Daily Herald" donosi, że 15 stycznia odjadą do Nowego Jorku 2 wybitni działacze żydowscy: znany polityk liberalny sir Herbert Samuel, magnat naftowy wiceprezydent Company Shell, lord Bearsted i właściciel szeregu domów towarowych Marks. Omówią oni z żydami amerykańskimi utworzenie specjalnego funduszu i organizacji pomocy dla spodziewanej nowej fali uchodźców żydów z Niemiec.

Zamierzone jest skoncentrowanie funduszu w wysokości 10 milj. funtów szterlingów.

„Daily Herald" twierdzi w związku z tem, że niedawno bawił w Londynie specjalny delegat rządu niemieckiego, który prowadził rozmowy z przedstawicielami żydów angielskich, przyczem nakreślony został ze strony niemieckiej pewien plan, przewidujący emigrację 100.000 żydów z Niemiec.

Według tego planu żydzi, opuszczający Niemcy, uzyskaliby zezwolenie na wywóz całego swojego majątku, ale tylko pod postacią skonwertowania tego majątku na towary niemieckie, które miałyby być sprzedane zagranicą.

W ten sposób, jak twierdzi „Daily Herald" rząd Hitlera zamierza złamać bojkot towarów niemieckich przez żydów i równocześnie znacznie pomnożyć eksport niemiecki zagranicę.

Z kraju

Wyrok na morderców inż. Kopca

KATOWICE. Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadali małżonkowie Ernest i Gertruda Jojkowie z Katowic — Zawodzia, stojący pod zarzutem zbrodni. Manowicie w dn. 5 sierpnia ubiegłego r. na tle niesnasek sąsiedzkich Jojkowie trzema strzałami z rewolweru zabili swego sąsiada inż. Alfonsa Kopca. W wyniku rozprawy, która wykazała niskie pobudki kierując oskarżonymi, sąd skazał Ernesta Jojkę na 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Żonę jego skazano na 5 lat więzienia, przyczem jedną trzecią kary darowano na podstawie amnestji.

Samobójstwo studenta w kinie

CZĘSTOCHOWA. W kinie „Luna" usłyszano w pewnej chwili podczas seansu rozpaczliwe jęki, dochodzące z ubikacji wobec czego wyważono drzwi i wówczas ujrzano wijącego się w okropnych boleściach mężczyznę, obok leżała buteleczka po kwasie karbolowym.

Ustalono, że jest to Mieczysław Zieliński student z Warszawy, który otruł się na tle zawodu miłosnego. Zieliński po godzinie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Wszedł on do kina w towarzystwie dwuch osobników, wszyscy trzej wykup[illegible] ...em samobójca udał się do ubikacji, a osobnicy owi zniknęli.

Tragedja opuszczonego męża

BYDGOSZCZ. 30-letni bezrobotny Leon Wojtasik, którego niedawno opuściła żona, zadusił poduszką swego 3 i pół letniego synka Grzegorza, poczem sam powiesił się w pobliskim lesie.

Wydalony przez Czechów konsul — starosta

GRUDZIĄDZ. Na miejsce starosty Niepokojczyckiego, który został wicewojewodą tarnopolskim, starostą powiatowym i grodzkim został p. Al. Klotz, b. starosta grodzki we Lwowie, później starosta powiatowy w Radomiu, a ostatnio konsul R. P. w Morawskiej Ostrawe.

Osterwa dyrektorem T. K. K. T.

WARSZAWA, 8. 1. — Na kierowniczych stanowiskach Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, grupującego 5 teatrów stołecznych mają nastąpić już w najbliższym czasie zmiany.

W kołach teatralnych i artystycznych Warszawy, wymienia się nazwisko Juljusza Osterwy, jako tego, który ma objąć generalną dyrekcję TKKT, z tem, że wszystkie teatry miałyby dostać oddzielne kierownictwo artystyczne i oddzielne zespoły.

Dyrektor Szyffman ma zatrzymać tylko Teatr Mały, jako scenę kameralną i obejmie dyrekcję Filharmonji.

TEGOROCZNA OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA DROBIU.

Centralny komitet dla spraw hodowli drobiu uchwalił w r. b. zorganizować wszechpolską wystawę drobiu, gołębi i królików jesienią w Katowicach.

Organizację wystawy powierzono śląskiemu stowarzyszeniu hodowców drobnego inwentarza.

DWIE ESKADRY ŚMIERCI

Niebezpieczne raidy wojenne dwuch młodocianych i skromnych synów Mussoliniego

Lotnictwo włoskie w Afryce, z racji ostatnich jego „wyczynów", jest na ustach wszystkich.

Włoskie lotnictwo wojskowe znajduje się kilka kilometrów od Asmary w Erytrei. Stacjonowane tam są dwie eskadry bombowe: „La Disperata" i „La Testa di Leone".

Każda z tych eskadr składa się z 10 aparatów Caproni.

Są to ciężkie maszyny bombowe, pięcio- lub sześcio osobowe. Każda maszyna zabiera: dwóch pilotów, jednego motorzystę, jednego radjotelegrafistę, jednego lub dwóch obserwatorów. Piloci mają pieczę nad bombami, obserwatorzy — nad mitraljezami, których każdy samolot ma dwie: jedną na górze i jedną na dole.

ŁADNY BAGAŻ

Aparat taki może zabrać ze sobą sześćset klg. bomb, przyczem ładunek stanowi albo sześć wielkich bomb stukilowych (taką właśnie rzucono na Ghebbi cesarskie w Dessie), albo boks z czterdziestu dwiema odpowiednio lżejszemi bombami, albo wreszcie — dwadzieścia sztuk po trzydzieści jeden klg. Podczas obecnej kampanji aparaty zabierają bardzo często t. zw. spezzone, t. j. małe pociski 1—2 klg. Aparat taki może przebyć bez lądowania 1.500 klm.; na tyle pozwala mu zapas benzyny, który zabiera ze sobą.

DWAJ SYNOWIE I ZIĘĆ

Obie eskadry utworzone zostały we wrześniu r. ub. Nazwy ich są pomysłu dowódcy „Disperaty", kpt. hr. Ciano, włoskiego ministra prasy i propagandy (zięcia Mussoliniego), który swoją eskadrę nazwał w ten sposób na pamiątkę kadry faszystowskiej z Florencji, której członkiem był w r. 1919, a więc w okresie walki faszyzmu o władzę i która nosiła wtedy tę właśnie nazwę.

W eskadrze „Testa di Leone" (głowa lwa) służą dwaj synowie Mussoliniego: Vittorio i Bruno, obaj podporucznicy-obserwatorzy, obaj bardzo młodzi, gdyż starszy, Vittorio, ma zaledwie dziewiętnaście, młodszy zaś — Bruno, nie ma jeszcze nawet osiemnastu skończonych. Vittorio, dość tęgi, o okrągłej twarzy, jest bardzo podobny do ojca; Bruno, szczupły, jasnowłosy, ma bardzo dziecinny wygląd.

NIE OSZCZĘDZAJMY ICH

Trudno jest od nich wydostać coś osobistego, gdyż są skromni i nie chcą o sobie mówić. Przybyli tu właściwie na wojnę, niemal prosto z gimnazjum, które ukończyli w Rzymie. Jeszcze na ławie szkolnej byli zapalonymi lotnikami i uczyli się pilotażu. Tutaj biorą wciąż udział w lotach, tak wywiadowczych, jak i bombowych — podług kolejności. Byli już nieraz w gwałtownym ogniu, zwłaszcza 18 listopada, podczas najniebezpieczniejszej chyba ze wszystkich wypraw eskadr asmarskich, gdy bombardowano i ostrzeliwano abisyńskie oddziały z wysokości 20—30 mtr. i gdy kilka aparatów rzeczywiście ledwie zdołało powrócić do linji włoskich. Ich samoloty zostały wówczas też porządnie podziurawione.

Czego się nie robi dla pieniędzy

Sensacyjny proces w Los Angeles

LOS ANGELES, 8. 1. — Opinja tutejsza poruszona jest sensacyjnym procesem, wytoczonym przez 26-letnią pannę znaną w towarzystwie nowojorskiem przeciw swej matce.

Córka oskarża matkę, iż poddała ją sterylizacji celem odziedziczenia 10 milj. dolarów i żąda pół milj. dolarów odszkodowania. Ojciec owej panny, który zmarł w r. 1921, pozostawił w testamencie użytkowanie 2/3 swego majątku córce, która pozostawała przy matce. W myśl testamentu, matka miała odziedziczyć całość majątku w wypadku bezdzietności córki.

Lekarze, którzy dokonali operacji oświadczają, że uczynili to ponieważ córka jest upośledzona na umyśle. Córka natomiast oświadcza, iż sądziła, że robią jej operację ślepiej kiszki.

Kto wygrał na loterji?

W 3 i 4 ciągnieniu wtorkowem (7 stycznia) główne wygrane w 34 Loterji Państwowej padły.

Zł. 30.000 na nr. nr.: 69740.

Zł. 20.000 na nr. 101571.

Zł. 10 000 na nr: 194099.

Zł. 5000 na nr. nr. 18262 33581 61132 71578 159987 174529.

Zł. 2000 na nr. 26090 38623 556935 59647 62014 87378 89103 96119 97915 116372 117261 117433 118530 125714 139593 145468 171349 174157 194720.

Zł. 1000 na nr. 5061 10835 25348 33543 49577 44072 61523 66748 71135 72965 77298 77905 79846 85528 86950 91325 100729 109689 117815 129290 129498 137806 144320 145475 155239 157714 161591 164748 167219 169360 175637 178314 181273 184648 185271 187909.

Co zbędne w imporcie—usunąć

Okres obecny w pracy gospodarczej cechuje powszechna tendencja obniżania cen i to cen przedewszystkiem artykułów przemysłowych. Oczywiście tendencja ta dochodzi do stopnia szczególnego podniecenia wśród szerokich rzesz konsumentów.

Zrozumiałą jest rzeczą, że postulat obniżenia cen w stosunku do produktów wytwarzanych z surowców, sprowadzanych z zagranicy poważnie jest szachowany przez cenę surowca oraz reglamentację i taryfę celną. Surowce przemysłowe, stanowiące podstawę pracy wielu gałęzi produkcji, przekraczają w naszym bilansie handlowym połowę całkowitego przewozu. Są to w pierwszym rzędzie bawełna, wełna, skóry i futra surowe, nasiona oleiste i tłuszcze techniczne, złom i produkty mineralne dla przemysłu chemicznego. Jest sprawą miarodajnych czynników, by politykę handlową w stosunku do przywozu tych surowców tak kształtować, aby realizacja zniżki cen produktu była możliwa i „dotykalna". Liczyć się należy, że przywóz surowców w związku z ożywieniem gospodarczem będzie miał tendencję coraz silniejszego wzrostu.

Obok jednak koniecznego surowcowego przywozu, istnieje jeszcze ciągle u nas przywóz produktów zbędnych, a nawet zbędnych surowców. Do tych zaliczyć należy przywóz wszelkiego rodzaju warzyw, jelit, szkła tłuczonego itp. Z punktu widzenia ochrony zarówno rynku pracy, jak i bilansu płatniczego domagać się należy dalekoidącej eliminacji przywozu produktów, względnie półfabrykatów w tych wypadkach gdy mogą one być łatwo zastąpione towarem polskim, wytworzonym z polskiego, czy zagranicznego surowca.

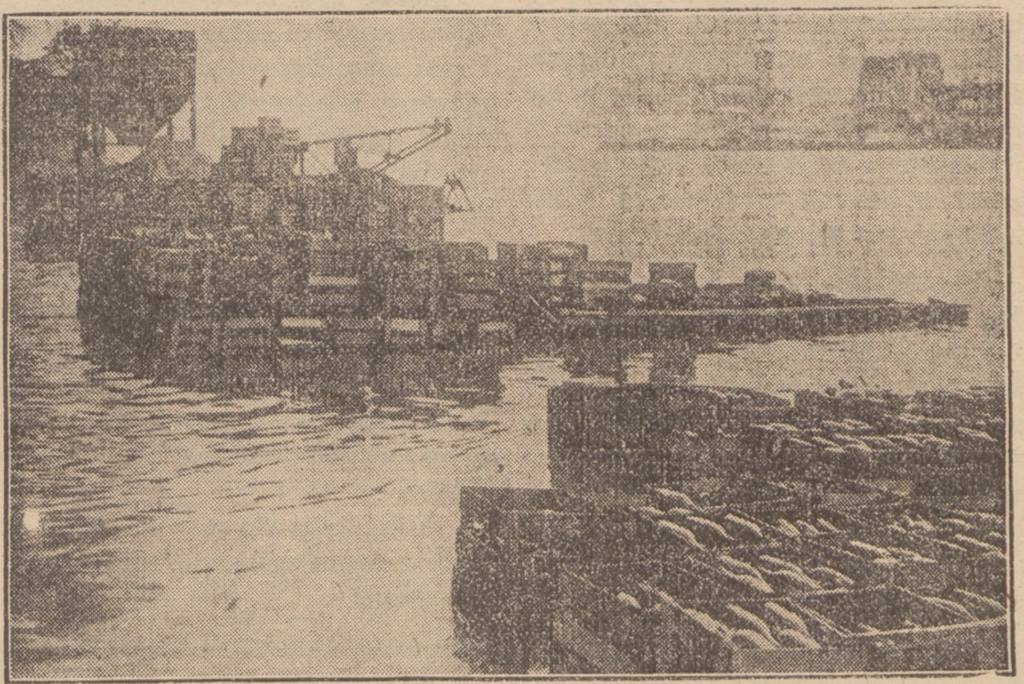
Do rozszerzania drzwi dla importu przyczyniać się mogą poważnie względy kompensacyjne. Dlatego opinja publiczna nie może dość szybko reagować na ten import i wykazaniem gospodarczej dyscypliny go hamować. Stąd też wzmożone muszą być — uwaga, przewidywanie i planowanie czynników odpowiedzialnych.

Jest to tem ważniejsze, że w ciągu minionego roku w Polsce zaznaczył się wyraźny wzrost poziomu cen w stosunku do cen światowych. Ze wskaźnika 55,8 w r. 1934 ceny spadły u nas w pierwszej połowie r. ub. do 52,1, poczem podniosły się stopniowo powyżej 53 i — ostatnio — powyżej 54. W tym czasie we Francji zaznaczył się spadek wskaźnika do 52 — 53, w Holandji po niżej 49. Wzrost ten wynika nietylko z zahamowania spadku cen przemysłowych, ale i ze wzrostu cen rolniczych.

Opinja publiczna zdaje sobie sprawę, że Polskę czeka rok próby gospodarczej. Akcja obniżki cen skartelizowanych przemysłów, jak i cała akcja zniżania budżetów państwowego i samorządowych, związana z ideą przesunięcia większej części dochodu społeczności na wieś — spotkała się ze zdecydowanem poparciem szerokich warstw społecznych. Ta sama wrażliwość, jaka cechowała nastroje w stosunku do obniżki cen kartelowych, cechuje ze wzmożoną siłą troskę o bilans płatniczy Polski, o siłę naszej waluty. To też wszelkie apele rządu w tej dziedzinie liczyć mogą na niezawodny czyn społeczeństwa.

Społeczeństwo wypiera zbędny import, wiele artykułów, przepełniających w latach minionych okna wystaw sklepowych, nie pojawia się więcej — nie dlatego, że zagranica ich sprzedawać nie chce, lecz dlatego, że gospodarczy patrjotyzm polski kupować ich nie pozwala. W oparciu o zgodną w tej materji opinję społeczną władze mogą bez szkody dla gospodarstwa naszego, a napewno z pożytkiem dla naszego rynku pracy i waluty wstrzymać tę część przywozu, która głębszego uzasadnienia względami produkcji nie ma.

L. T.



Kolosalne ulewy deszczowe spowodowały we Francji katastrofy powodziowe. Na Sekwanie pod Paryżem zagrożone zostały skrzynie ładunków wina, przygotowanego na eksport.

Czy te pieniądze nie mogą zostać w kraju?

Instytut Eksportowy podaje, że przywóz miodu i wosku do Polski z zagranicy stale wzrasta. W r. 1932 przywieziono 652 kwintali miodu, w r. 1933 — 881, w 1934 — 883. Wosku: w r. 1932 — 232, w 1933 — 462. Przywóz musi się kalkulować wysoce dodatnio, gdy weźmiemy pod uwagę, że samo cło wynosi 120 zł. za 100 kg. miodu i 50 złote za 100 kg. wosku. Koszta transportu przywozu są również duże.

Cyfry te winny zwrócić uwagę sfer miarodajnych, organizacyj pszczelarskich, a zwłaszcza nowopowołanego do życia Centralnego Towarzystwa Pszczelarskiego. Musi zostać opracowany plan — osiągnięcia samowystarczalności, tak, aby te tyciące złotych, które wywozimy zagranicę pozostały u nas, a dochód mieli nasi rolnicy. —

Niedługo byli grzeczni

CZĘSTOCHOWA, 8. 1. Wypuszczony z aresztu w Żarkach więzień Kubarski, dokonał włamania do mieszkania jednego z wieśniaków w Olsztynie; wypuszczony zaś z Piotrkowa więzień Żuławnik, urządził onegdaj na ulicach Częstochowy po pijanemu takie awantury, że został skuty w kajdany i sprowadzony do aresztu policyjnego.

O zmianę przepisów prawa notarjalnego

Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich występuje do ministra sprawiedliwości z memorjałem w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa o notarjacie.

Podkreślając nadmierne koszty i skomplikowane formalności przy sporządzaniu aktów notarjalnych, związanych z mniejszemi tranzakcjami, Związek Adwokatów podkreśla konieczność wyłączenia z przymusu aktów notarjalnych umów, których wartość przedmiotu nie przekracza 3.000 zł. Zdaniem Związku, tylko uchylenie przymusu aktu notarjalnego przy mniejszych tranzakcjach ułatwić może i należycie uregulować obrót prawny nieruchomościami.

Ponadto Związek Adwokatów domaga się, aby przyznanie prawa ubogich przy załatwianiu czynności notarjalnych należało do kompetencji notarjusza, nie zaś rady notarjalnej, zwłaszcza w sprawach poświadczeń. Notarjusz miałby w ten sposób prawo sam obniżyć swe wynagrodzenie, zależne od zamożności osoby.

Tętno chwili

GDZIE SĄ WŁADZE PORZĄDKU PUBLICZNEGO?

Wydział śledczy w Drohobyczu zlikwidował w tych dniach aferę baletową w Drohobyczu i w Przemyślu. Zostały rozwiązane balety, złożone z młodych girls, występujące pod nazwą „Neo" w kawiarni „Bagatela" w Drohobyczu i pod nazwą „Ingo" w kawiarni „Esplanada" w Przemyślu.

Balety te pozostawały pod kierownictwem 30-letniego Tadeusza Straszaka, jego żony Haliny, oraz spólniczki Janiny Rozbickiej z Warszawy. Początkowo cała trójka znalazła się w aresztach pod zarzutem wyzysku i oszukiwania młodych dziewcząt. Znalazła się również w areszcie 16-letnia baletnica z Torunia, którą Straszak przemocą uprowadził ze sobą do Przemyśla.

Z relacyj girls wynika, że werbowaniem ich zajęła się Zofja Zakrzewska z Torunia, b. przyjaciółka Straszaka, która obiecała im złote góry. Pracowały one pod kierownictwem Straszaka około 10 miesięcy, bywając w różnych miastach Polski. Przez cały ten czas przechodziły, jak zeznają, niesłychane katusze.

Straszak dopuszczał się nawet czynnego znieważenia baletnic, tj. często je bił. Zmuszał je przytem do podpisywania kwitów, że pobrały pieniądze za kilka miesięcy, mimo, że tak nie było. Dowody osobiste wszystkich dziewcząt Straszak miał zawsze przy sobie, tak, że nie mogły się nigdzie wydalać.

Obecnie girlsy pracują w charakterze fortancerek w Drohobyczu i w Przemyślu.

To sprawozdane o gehennie baletnic nie mówi jeszcze wszystkiego. Nie mówi przedewszystkiem o „zajęciach ubocznych" dziewcząt, zatrudnianych w restauracjach, a to zajęcie uboczne, którem poprostu jest nierząd, stanowi główne źródło utrzymania wykolejonych, często nieletnich ofiar takich panów, jak Straszak.

Powinien być surowo przestrzegany zakaz zatrudniania w nocnych lokalach niepełnoletnich dziewcząt, a praca kobiet, jeśli nie zabroniona całkowicie, to ograniczona i zabezpieczona szeregiem surowych przepisów, grożących właścicielom nocnych lokali surowemi karami.

Mądre pionierki z Białegostoku

Zrywają z absurdalnym obyczajem „ślinienia" rąk

BIAŁYSTOK, 8.1. W ubiegłą niedzielę, w jednej z najruchliwszych organizacyj młodzieżowych, w kole kulturalno-oświatowem „Kotwica", odbyło się zebranie,

na którem powzięto uchwałę rozpoczęcia na terenie Białegostoku zwalczania rozpowszechnionego zwyczaju całowania pań w rękę.

Podczas obrad wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której ze szczególnem zainteresowaniem wypowiedziały się panie, zajmujące zdecydowane stanowisko za najszerszą propagandą tej akcji.

W najbliższych dniach we wszystkich urzędach i lokalach publicznych rozkolportowane będą specjalne wywieszki z hasłem, zwalczającem ten uciążliwy i absurdalny obyczaj.

* * *

Białogłowom białostockim można pogratulować — przerosły siebie.

„Zakorzeniony" obyczaj obcałowywania cudzych żon i nie żon po rękach, a nawet jak to ostatnio po wojnie „weszło w modę" niedorostków i rozmaitych damulek z półświatka — winien jaknajszybciej zniknąć. Dostojne panie i matrony nie będą się miały czego obrażać jeśli przedstawiany im pan, którego nierzadko wyrzuca się następnego dnia za drzwi, albo afrontem jest odkłonić mu się, nie pocałuje ich w rękę lub nie oślini rękawiczki... jeśli jest „takowa".

Szacunek dla kobiety (temwięcej świeżo poznanej) można wyrażać w daleko higieniczniejszy i mniej poufały sposób niż przez całowanie w rękę.

I w Zagłębiu panie winny wszcząć akcję, rozpoczętą w Białymstoku.

Stalowy stróż nocny

Robot, sygnalizujący niebezpieczeństwo

Wielkie banki amerykańskie i niektóre domy towarowe wprowadziły nowy system sygnalizacji na wypadek pożaru lub włamania.

W centralnym punkcie instytucji umieszczono „robota", który połączony odpowiedniemi przewodami ze wszystkiemi lokalami instytucji sygnalizuje wzrost temperatury w danym lokalu, lub też dzięki zastosowaniu komórki fotoelektrycznej, obecność obcego człowieka.

Robot połączony jest z najbliższym posterunkiem straży pożarnej, policji, mieszkaniem właściciela, towarzystwem nadzoru nad bankami i instytucjami finansowemi itp.

Połączenia te trzymane są oczywiście w ścisłej tajemnicy, by uniemożliwić złodziejom przeszkodzenie w działaniu „robota".

Cenny ten wynalazek przyjął się również w Europie, gdzie z powodzeniem stosowany jest w Anglji, Francji i Niemczech.

W imię zdrowia szerokich rzesz ludności Zagłębia Dąbrowskiego

O należytą kontrolę nad warsztatami pracy

Wczoraj pisaliśmy o przeprowadzeniu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego lotnej inspekcji zakładów przemysłowych biur i sklepów przez inspektorat pracy w Sosnowcu. Inspekcja ta przyniosła rewelacyjne wyniki, dając w przybliżeniu pojęcie, jak wielu pracodawców łamie ustawę o czasie i warunkach pracy. Wobec panującego bezrobocia pracownik umysłowy czy robotnik, bojąc się utracić kawałka chleba, godzi się na wszystkie warunki stawiane mu przez pracodawcę. To też obchodzenie obowiązujących ustaw jest przez pracodawców na porządku dziennym. Zmusza się ludzi za marną płacę dniówkową do pracy po 10 — 15 godzin dziennie, do pracy nocnej, w niedzielę i święta, a poza tem we wszystkich niemal małych przedsiębiorstwach robotnicy pracować muszą w opłakanych warunkach higjenicznych, narażając poważnie swe zdrowie.

Ostatnia inspekcja inż. Zwolińskiego z inspektoratu pracy w Sosnowcu najdobitniej przekonała władze o nadużyciach i wyzysku, jakiego dopuszczają się pracodawcy w stosunku do swych robotników. Dla tego też tego rodzaju lotne inspekcje są bardzo potrzebne i powinny być przeprowadzane jaknajczęściej, surowe zaś kary nakładane na pracodawców niewątpliwie wpłyną „umoralniająco" na tych wszystkich, którzy w robotniku chcą widzieć objekt wyzysku i ordynarnej eksploatacji człowieka, kosztem jego sił i zdrowia.

Poza inspekcjami, mającemi na celu przestrzeganie czasu i warunków pracy pożądane są również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego inspekcje, któreby miałyby za zadanie częste kontrolowanie stanu sanitarnego warsztatów pracy, w których wyrabiane są wszelkie produkty żywnościowe.

Stan większości tych warsztatów jest rozpaczliwy. Przeważnie piekarnie zagłębiowskie nie grzeszą czystością, nie mówiąc już o jakości naszego pieczywa. Ostatnio czytelnicy nasi żalą się, że nabywać muszą chleb coraz gorszy, często niedopieczony i ciemny.

O stanie zaś czystości świadczyć może najdobitniej przyniesiony do naszej redakcji bochenek chleba z piekarni „Zgoda" w Sielcu w Sosnowcu. W przekrojonym bochenku znajdowała się z jednej strony kupa śmierci, z drugiej zaś widniał duży guzik od palta.

Można więc sobie wyobrazić w jakich warunkach odbywa się tam praca i jaki stan higjeniczny panuje w tej piekarni. Nie jest to wypadek odosobniony, gdyż skargi i żale ludności na wypiek chleba w Zagłębiu są na porządku dziennym.

Podobne warunki higjeniczne istnieją niewątpliwie i w innych warsztatach pracy. Dla tego też bardzo pożądane byłoby, aby komisje sanitarne, istniejące przy magistratach przystąpiły do inspekcji wszystkich warsztatów pracy, wyrabiających artykuły żywnościowe.

W imię zdrowia szerokich rzesz ludności tego rodzaju inspekcje są pilne i konieczne!

Badanie ksiąg handlowych przedstawionych przez płatnika

Ze względu na napływające skargi płatników na zbyt przewlekłe badanie ksiąg handlowych i gospodarczych, przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczone są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają bez istotnej potrzeby, ministerstwo skarbu przypomina wydany w tej sprawie okólnik z dn. 16 maja 1929 r., według którego przetrzymywanie ksiąg, przedstawionych przez płatników do sprawdzenia deklaracji podatkowej, jest niedopuszczalne.

Należy bowiem pamiętać, że księgi handlowe i gospodarcze płatnicy prowadzą nietylko dla celów podatkowych i brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie lub gospodarstwie, choćby one dotyczyły ubiegłego okresu operacyjnego, stanowi dla płatnika znaczne utrudnienie, jeśli zaś chodzi o spółdzielnie, które wzywane są dość często do przedkłania ksiąg w urzędzie skarbowym, zabieranie ksiąg rachunkowych i wszelkich dokumentów z lokalu spółdzielni może nieraz uniemożliwić przeprowadzenie ustawowej rewizji przez organa nadzorcze, powołane do tych czynności w myśl ustawy o spółdzielniach.

Celem uniknięcia wspomnianych niedomagań min. skarbu zarządziło ścisłe przestrzeganie przepisów art. 1 i 2 ordynacji podatkowej oraz par. 181 instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r., zaznaczając przytem, że badanie ksiąg na miejscu u płatnika, gdzie się znajdują wszelkie dokumenty i zapiski, ułatwia i upraszcza tok samego badania, czyniąc je nadto wszechstronniejszem.

Daler minister skarbu zarządził aby wzywanie płatników do przedstawienia ksiąg w lokalu urzędu z reguły ograniczyć do mniejszych przedsiębiorstw, przyczem przed rozpoczęciem akcji wymiarowej zawczasu ułożyć plan, w którym winno się przewidzieć, jakie księgi i w jakich terminach mogą być zbadane w urzędzie skarbowym, aby w ten sposób usprawnić pracę rewidentów i nie narażać płatników na zbyteczną stratę czasu.

8-letni chłopiec puszczał w obieg fałszywe pieniądze

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko małżonkom Migalskim z Dąbrowy, 42-letniemu Stefanowi, elektromonterowi i 28-letniej Janine, oskarżonym o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywego bilonu.

Na trop fałszerzy wpadła policja będzińska, zatrzymując Migalskiego w chwili, gdy w jednym ze składów wódek w Będzinie, usiłował płacić falsyfikatami.

Małżonkowie Migalscy byli już karani za to samo przestępstwo. — on na cztery lata więzienia. — ona na dwa, i jak ustalono, w kolportażu fałszywych monet posługiwali się swym 8-letnim synkiem, wysyłając go z drobnemi fałszywemi monetami na targi.

Wczoraj sąd skazał Migalskiego na 4 lata więzienia, a jego żonę na dwa lata, przyczem oboje zostali pozbawieni praw na lat pięć.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO konto PKO. 1313.

Prawo i zycie

KIEDY PRZEDAWNIAJĄ SIĘ PRETENSJE PRACOWNICZE.

Pan T., pracownik umysłowy w firmie N., został w czerwcu 1934 r. zredukowany i nie otrzymał od firmy należnej mu za ostatni miesiąc pensji w wysokości 300 zł. Pan T domagał się kilkakrotnie zapłacenia powyższej sumy, ale firma stale zaprzeczała, jakoby była mu cokolwiek winna. W li stopadzie rb. sprawa znalazła się w sądzie pracy. Sąd powództwo oddalił, bowiem chociaż wierzytelności pracownków z tytułu wynagrodzenia przedawniają się po upływie trzech lat, to jednak w tym wypadku, pracownik zostaje zredukowany, kończy się stosunek pracy. Jeśli nie wystąpi on na drogę sądową w ciągu roku od dn. ustania pracy, traci bezwzględnie regres do pracodawcy, nawet jeżeli jego należność zostaje bezspornie ustalona.

CZY WŁAŚCICIEL ODPOWIADA ZA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZWIĄZANE Z UŻYWANIEM RZECZY PO ZAJĘCIU JEJ PRZEZ URZĄD SKARBOWY.

Urząd skarbowy zajął za podatki auto pana S. Po dokonaniu zajęcia urzędnik poprosił szofera pana S., aby przewiózł auto do garażu. W czasie jazdy, wskutek wadliwie działającej kierownicy (o czem p. S. nie wiedział) samochhód wpadł na panią M., która doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia. Pani M. wystąpiła przeciwko panu S. na drogę sądową, żądając 2.500 zł. odszkodowania za wleczenie i utracone zarobki. Sąd przyznał słuszność wywodom obrony pana S., która twierdziła, że z chwilą zajęcia auta, za szkodę odpowiada nie właściciel ale urząd skarbowy, który miał możność rozporządzania tym środkiem komunikacji (art. 153 kodeksu zobowiązań). Aby uzyskać sumę odszkodowania, będzie więc musiała pani M. wystąpć przeciwko skarbowi państwa.

CZY KIEROWNIKOWI BIURA NALEŻY SIĘ WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sąd pracy oddalił pretensje kierownika biura pana L. o zapłacenie mu za godziny nadliczbowe. Orzeczenie powyższe jest zgodne z poglądem sądu najwyższego, głoszącego, że: „Kierownik pracy, pozostający na miejscu pracy ponad godziny ustawowe, nie ma prawa do osobnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych"

KRONIKA

Czwartek 9 Styczeń	Dziś: Marcjanny p. Jutro: † Agatona Wschód słońca: 7.35 Zachód słońca 3.44

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 9 stycznia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.59 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołowy. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Tria Salonowego z Poznania. 16.00 A Marceljanek wciąż wędruje. 16.35 Od Warmji do Kujaw. 17.00 W fabryce Forda. 17.15 Egzotyczna podróż. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Recital fortepianowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00 Teatr Wyobraźni słuchowisko pt. Goście na wiecu. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Czwartek, 9 stycznia.

6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 13.00 Płyty. 13.20 Uwertury i fantazje operowe—płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 16.15 Karnawał zwierząt. 18.30 Osoba zbawiciela wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Karlikowa. poczta. 19.10 Program na dzień bieżący. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 23.35 Skrzynka francuska.

• • •

Ku uwadze radjosłuchaczy: Całodzienny program nadawczy stacji katowickiej poza wyżej wymienionemi godzinami własnych audycyj wypełniony jest ogólnopolskim programem, uwidocznionym powyżej

Z Kielc

(k) **Nożem w plecy.** Jańczyk Władysław, zamieszkały w Domaszowicach, gm. Dąbrowa, powiatu kieleckiego, zameldował, że w dniu 6 stycznia br. około g. 14, na Placu Marszałka Piłsudskiego w Kielcach podszedł do niego niejaki Grzegorczyk Franciszek, lat 20, zam. w Kielcach przy ul. Bocianek 7, który początkowo namawiał go, by się z nim udał, nie wskazując gdzie, na co meldujący się nie zgodził, a widząc podchodzących do niego 2 nieznanych osobników — począł uciekać. Grzegorczyk widząc, że Jańczyk ucieka, podbiegł za nim i zadał mu ranę kłutą nożem w plecy — zaliczoną przez lekarza do ciężkich uszkodzeń ciała.

(k **Pobili kupca, by mu opróżnić portfel.** Tajtenbaum Herszel, zamieszkały w Kielcach przy ul. Targowej nr. 13, zameldował, że na ul. Staro - Warszawskiej, został pobity przez Łatasia Moszka i jego synów Pereca i Nusyma Łatasiów, zam. przy ul. Staro-Warszawskiej nr. 24.

W czasie tej bójki zginęło mu 35 złotych.

(k) **Krwawa bójka na zabawie tanecznej.** Na zabawie tanecznej urządzonej przez młodzież w domu Stanisława Gossa, we wsi Małogoskie, gm. Piekoszów — wynikła bójka na noże i siekiery, w czasie której ciężko został pobity Strojewski Jan, l. 20, mieszkaniec wsi Juźwików, gm. Grodzisko, pow. koneckiego, zaś mniej niebezpiecznie ranni zostali: Snioch Stanisław i Snioch Jan, obaj ze wsi Małogoskie, Strojewskiego w stanie nieprzytomnym przewiezono do szpitala w Kielcach.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 świetna rewja p. t. „Dobra jest". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. świetna operetka Herve'go pt. „Nitouche", która cieszy się wielkiem powodzeniem. Bilety w cenie od 25 gr.

———o———

CZY BĘDZIE ZASTOSOWANA PODWYŻKA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W CZELADZI?

Wyłożony do publicznego wglądu preliminarz budżetowy m. Czeladzi na 1936/37 rok nie wzbudził większego zainteresowania. Znalazł on się zaledwie w kilku rękach na ogólną liczbę 22 tys. mieszkańców. Na uwagę zasługuje jedynie pozycja 19.500 zł. przewidziana po stronie przychodów z podwyżki podatku od nieruchomości. Ciekawe jest czem kierowano się wstawiając do budżetu tę podwyżkę. Właściciele nieruchomości w Czeladzi znajdują się przeważnie w krytycznem położeniu materjalnem. Dużo bezrobotnych nie płaci komornego ze zrozumiałych względów, a o podatkach nie wolno przecież zapominać. Są właściciele domów, których nędza wypchnęła na hałdy kopalniane, lub też do kuchni komitetu niesienia pomocy biednym w Czeladzi. Wstydzą się wyciągnąć rękę po jakąś pomoc, ale do kroku tego zmusza ich samo życie. Obecnie komisja finansowo - budżetowa, rozpatrując budżet nie powinna nad tą sprawą przechodzić do porządku dziennego, zwłaszcza, że sytuacja właścicieli nieruchomości w Czeladzi znacznie się pogorszyła w związku z obniżką komornego.

Podwyżkę podatku można zastosować względem właścicieli wielkich posiadłości jakiemi są miejscowe kopalnie i fabryki, lecz nie do lepianek robotniczych i małych domków.

Nie należy również pomijać sprawy podatku od zbytku mieszkaniowego, który może zagwarantować miastu poważną sumę. Wyniki prac komisji finansowo - budżetowej nad temi sprawami oczekiwane są z ciekawością.

———::o::———

— Nowy zarząd rodziny rezerwistów ko ła Sosnowiec — Śródmieście. Wybrany na walnem zebraniu zarząd ukonstytuował się następująco: prezes—mgr. L. Pacyna, wiceprezes — kpt. Stykowa, sekretarz — H. Olesińska, skarbnik — p. Solecki, ref. wychowania obywat. — p. Jędras, ref. opieki społecznej — p. M. Tarabułowa, ref. dochodów niestałych — p. Byczyński, członek zarządu — p. Rabsztynowa, gospodarz świetlicy — p. Fr. Wróblewski, oraz komisja rewizyjna w składzie pp.: przewodnicząca — Gąska, członkowie — H. Mikołajewska i Bybczyński.

— Zebranie legjonu młodych w Sosnowcu. W piątek, 10 bm. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Nowej 49 w Sosnowcu odbędzie się zebranie miesięczne członków legjonu młodych obwodu Sosnowiec.

— Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu pragnąc zasilić swe fundusze na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych w przedszkolu na Środuli urządza w dniu 12 bm. w podziemiach restauracji „Savoy" podwieczorek z tańcami, urozmaicony produkcjami miejscowych artystów. Początek o godz. 17-ej.

— Związek pań domu w Czeladzi urządza w dniu dzisiejszym wycieczkę do urzędu badań żywności oraz spółdzielni mleczarskiej w Sosnowcu. Zbiórka o godz. 10.50 przed lokalem PMS. Ulgowe przejazdy tramwajem.

— Walne zebranie katolickiego stowarzyszenia młodzieży żeńskiej na Środuli odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 popoł. w pierwszym terminie i o godz. 4.30 w drugim terminie.

Nie wolno Zagłębia Dąbr. zamieniać w wielkie cmentarzysko

Uchwały rady okręgowej Z.Z.Z. Zagłębia Dąbrowskiego

Onegdaj w Sosnowcu odbyła się, pod przewodnictwem prezesa Dudkiewicza Stefana konferencja rady okręgowej ZZZ-u. urzy udziale około 110 przedstawicieli wszystkich oddziałów górniczych i metalowych. Po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez przedstawicieli wydziału wykonawczego rady okręgowej i przez sekretarza Rylskiego, konferencja jednogłośnie uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada okręgowa ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego przyjęła jednogłośnie sprawozdanie wydziału wykonawczego o sytuacji w polskim przemyśle i o położeniu warstw robotniczych.

Konferencja wyraża wątpliwości, czy przeprowadzona ostatnio przez rząd obniżka cen artykułów produkcji przemysłowej, będąca nową próbą dalszego podtrzymania deflacyjnej polityki gospodarczej, bez zasadniczych zmian organizacji produkcji i sprzedaży doprowadzi do zwalczania kryzysu w Polsce.

Konferencja stwierdza, że dotychczasowa akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych w ramach polityki integralnej deflacji ma jedynie tylko ten skutek, że ujawniła się od dawna już istniejąca tendencja przemysłowców do zmniejszenia kosztów produkcji przez obciążenie klasy pracującej.

Metoda przerzucania ciężaru obniżki cen artykułów na barki pracowników znajduje swój wyraz w groźbie dalszego zamknięcia warsztatów pracy, masowej redukcji i powiększenia liczby świętówek w całem Zagłębiu. Akcja ta jest wstępem do dalszych prób przemysłowców, dążących do wymuszenia zgody pracowników na znaczne obniżenia płac robotniczych i urzędniczych.

Konferencja zwraca uwagę społeczeństwa na fakt, że atak na zarobki pracowników już się w Zagłębiu zaczął pod różnemi pozorami (przeszeregowanie) pomimo znanego okólnika ministra opieki społecznej, nawołującego inspektoraty pracy do niedopuszczenia do obniżenia płac.

Wobec tego stwierdzamy, że bez wydania odpowiednich ustawowych kompetencyj inspektorom pracy, okólnik min. Op. społ. zostanie martwą literą.

Konstatując, że pogorszenie i tak już niedostatecznych zarobków robotniczych, jak również powiększenie liczby bezrob. w Polsce przez niszczenie warsztatów pracy doprowadzić musi do katastrofy gospodarczej, zebrani delegaci rady okręgowej ZZZ. kategorycznie oświadczają, że bronić będą egzystencji klasy pracującej wszystkiemi środkami walki ekonomicznej. Nie wolno bowiem przekształcić Zagłębia Dąbrowskiego na jeden wielki cmentarz."

* * *

Konferencja solidaryzowała się również z uchwałami głównego zarządu górników ZZZ. dotyczących żądań śląskich górników wysuniętych przy wypowiedzeniu umowy zbiorowej. Delegaci Zagłębia przyrzekali czynne poparcie robotników śląskich. Przytem została ponownie podniesiona konieczność znowelizowania ustawy o urlopach w sensie dawnych przepisów. Również domagano się wprowadzenia ustawy o przedstawicielstwie robotniczem, opartem na ustawie o radach zakładowych i demobilizacji gospodarczej obowiązującym na Śląsku.

Nawiązując do położenia emerytów górniczych, konferencja ZZZ-u domaga się przyspieszenia decyzji miarodajnych władz w sprawie zmiany przepisów odnośnie emerytów na korzyść byłych członków kas brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z wielkiem zadowoleniem przyjęła konferencja ZZZ-u wiadomość, że walka o skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin bez obniżenia zarobków kroczy na nowe tory, bowiem związki robotnicze nie mają zamiaru z tego postulatu zrezygnować. Dotychczasowe wyniki współpracy międzyzwiązkowej komisji na Śląsku wzbudzają nadzieję, że polska klasa robotnicza znajdzie drogę do zwycięstwa.

Główny inspektor pracy przybędzie do Zagłębia

Narady nad zlikwidowaniem zatargu w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska

W najbliższych dniach przybyć ma do Zagłębia główny inspektor pracy inż. Klott, celem zapoznaniu się z sytuacją w przemyśle zagłębiowskiem.

W czasie swego pobytu w Sosnowcu inż. Klott odbędzie konferencje z przedstawicielami związków robotniczych, a następnie z przemysłowcami.

* * *

W ministerjum opieki społecznej odbywają się obecnie pod przewodnictwem głównego inspektora pracy inż. Klotta konferencje nad sytuacją, wywołaną na terenie Górnego Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskiem przez wymówienie umowy zbiorowej przez pracodawców oraz dążenie pracodawców do obniżenia płac, ograniczenia przepisów o urlopach turnusowych, itd.

Na konferencjach w ministerjum opieki społecznej opracowany ma być sposób postępowania, zmierzającego do zlikwidowania zatargu pomiędzy pracodawcami i robotnikami w przemyśle węglowym bez dopuszczenia do ewentualnego strajku.

Tragiczna śmierć bezrobotnego w bieda-szybie w Wojkowicach Komornych

Onegdaj, w jednym z bieda - szybów w Wojkowicach Komornych wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią bezrobotnego 31-letniego Stanisława Kowala, zamieszkałego w Strzyżowicach.

W chwili gdy Kowal znajdował się na dole szybiku niespodziewanie runęły zwały ziemi, które zasypały nieszczęśliwego.

Poniósł on śmierć na miejscu.

Po kilkugodzinnej akcji zwłoki tragicznie zmarłego bezrobotnego wydobyto na powierzchnię.

Czeladź otrzymała 40 tys. złotych na rozbudowę miasta

W bieżącym roku bank gospodarstwa krajowego przyznał magistratowi czeladzkiemu 40 tys. zł. pożyczki budowlanej z tego połowę na drobne budownictwo resztę na remonty dużych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań. W porównaniu z rokiem ubiegłym obecny przydział pożyczki dla Czeladzi jest mniejszy o 20 tys. zł. a to ze względu na słaby napływ reflektantów na pożyczki. Pożyczki przydzielane są w wysokości 50 proc. wartości budynku, oczywiście gdy mury są już wyciągnięte pod dach. Stopa procentowa w stosunku rocznym wynosi 4 i 3/4 proc., a po spłaceniu pierwszej raty 4 i pół proc.

Termin składania wniosków o pożyczkę upływa 1 lipca br. Bliższe informacje można zasięgnąć w wydziale technicznym w magistracie.

CHROŃMY SIĘ PRZED CHOROBĄ!

Ileż to razy się zdarza, że do domu zakrada się choroba w sposób niewytłumaczony. Zdawałoby się, że niema żadnej przyczyny, któraby usprawiedliwiała pojawienie się zachorowań na tle zakaźnem, np. tyfusu, zatrucia gastrycznego, grużlicy jakiejś wysypki skórnej, czy czegoś podobnego. W domu przestrzega się zasad higieny, stosuje się hojnie, nie żałując na to pieniędzy, wodę, mydło, środki higjeniczne, kąpiel, nie oszczędza się wydatków na bieliznę etc. A jednak zarazek przeskoczył wszystkie barjery ochronne i wtargnął do domu.

Dopiero po czasie, często przypadkiem tylko, dochodzimy do rozpoznania właściwej, prawdziwej przyczyny nieszczęścia! Oto znaleźliśmy sprawcę: brudny papier, którym owinięto w sklepie zakupione masło, sprawił, że zarazek tą drogą dostał się do organizmu. Zarazki z papieru przeszły na masło, znalazły tu dla siebie dobre podłoże i oto zdrowy pokarm stał się trucizną.

Chrońmy się przed chorobą! Stosujmy higjenę wszędzie, we wszystkiem!

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Zawiercia

(z) **Drobny pożar.** Wczoraj w godzinach południowych w domu Habermana przy ul. Kościuszki nr. 1 powstał pożar, który na szczęście nie przybrał groźniejszych rozmiarów, gdyż został b. szybko przez miejską straż pożarną zlikwidowany. W domu tym na drugiem piętrze zapaliła się od rozpalonego pieca drewniana ściana w korytarzu. Straty niewielkie, wypadku z ludźmi nie było.

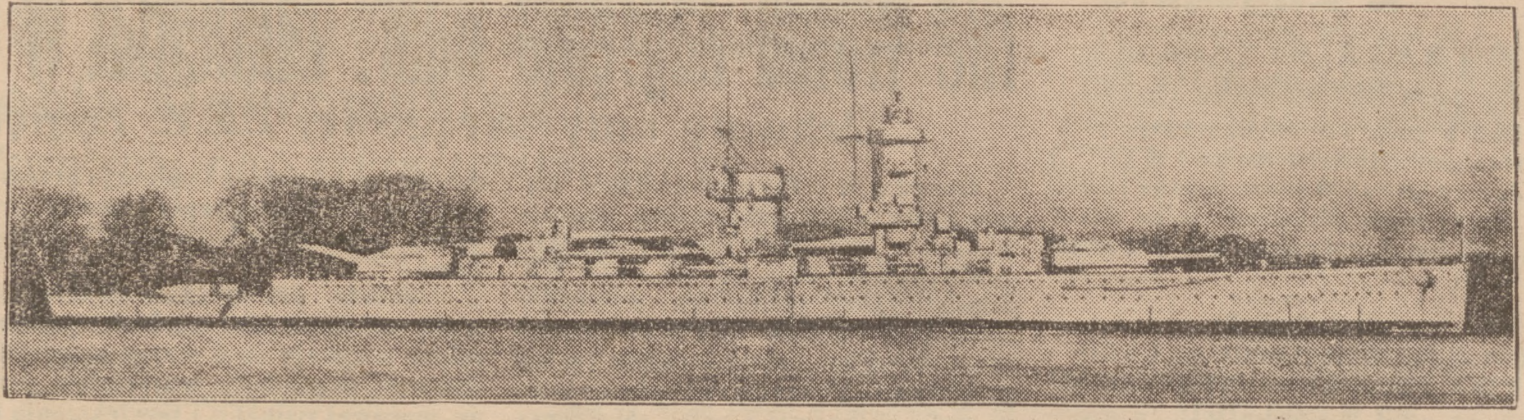
(z) **Tradycyjna choinka u inwalidów.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 2 popołudniu w bocznej sali domu ludowego TAZ. zarząd związku inwalidów wojennych urządza tradycyjną choinkę dla dzieci swych członków. Przy choince dziatwa obdarowana zostanie podarunkami.

(z) **Ukarany wandal.** Przed miejscowym sądem grodzkim stanął 17-letni zawiercianin Władysław Stępień oskarżony o to, że ściął swemu sąsiadowi 2 drzewka, następnie za parę dni pozostałe dwa usiłował wyrwać z korzeniami. Przeszkodziła temu jednak właścicielka drzewek, chwytając wandala na gorącym uczynku. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Stępnia na 4 miesiące bezwzględnego aresztu. Być może, iż wysoka kara wpłynie dodatnio, a zarazem i odstraszająco na wszelkiego rodzaju wrogów drzew i kwiatów, bowiem wypadki niszczenia umyślnego drzew zdarzają się w Zawierciu dość często.

(z) **Uwaga, panie, na torebki!** Do idącej onegdaj ulicą Sienkiewicza p. Henryki Oksińskiej (Zaporowska 7) podbiegło 2 osobników, którzy usiłowali wyrwać jej z ręki torebkę. Sprytnej niewieście udało się jednakże ten niecny zamiar sparaliżować. A więc uwaga, panie, na torebki!

(z) **Strych to nie kasa.** P. Stanisława Wichrowska (Smużna 22), mimo ciężkich czasów, zdołała uciułać sobie pokaźną sumkę, bo wynoszącą zł. 850. Nie mając prawdopodobnie zaufania do instytucyj oszczędnościowych, w których powinna ulokować zaoszczędzone pieniądze, schowała je na strychu własnego domu. Onegdaj zaglądając do pieniędzy stwierdziła, że niestety schowek jest pusty, pieniądze bowiem ulotniły się z niego w niewiadomy sposób. O stracie swej, ze łzami w oczach, zameldowała w komisarjacie policji, prosząc o odnalezienie skradzionych jej pieniędzy. O kradzież tę poszkodowana oskarża jedną ze swych lokatorek. Trudno uwierzyć, że w Zawierciu są jeszcze ludzie, którzy z zaoszczędzonemi pieniędzmi postępują w tak lekkomyślny sposób. Od czego są instytucje oszczędnościowe?

(z) **Zmiany w szkolnictwie.** P. J. Czernicki, kierownik szkoły powszechnej nr. 5 z dniem 1 bm. przeniesiony został w stan spoczynku. Kierownictwo tej szkoły objął p. Fr. Sikorski, dotychczasowy kierownik szkoły powszechnej w Koziegłówkach.



W poniedziałek 13 bm. rozpocznie pełnić służbę nowy pancernik niemiecki „Adm. Graf Spe".

Ryczywół w sądzie

Wczesnym rankiem siedziało na ławce dwuch zgorzkniałych jegomościów.

— No i co będzie dalej? — wzdychał pan Izrael Ryczywół, przyglądając się zafrasowanemu Szlamie Kaliskiemu.—Ostatnie pięć złotych nam się zostało. Jesteśmy więc takie gole, jak turecka święta. A te pięć złotych to jest taki figowy listek.

— Trzebno się postarać o więcej pieniędzy.

Pan Ryczywół skrzywił się z niesmakiem.

— Jaki ty głupi jesteś! Poprostemu nieprzyjemnie z tobą rozmawiać. Czy ja nie wiem, że trzebno się postarać? Tylko nie wiem, w jaki sposób.

— Można poszukać na ulicy, z powodu szukaj, a znajdziesz.

— Już. Dosyć. Milcz do mnie Nie chce mówić z takiego szmontaka.

— Można zagrać w karty.

— W karty?

Pan Ryczywół strzelił palcami.

— To jest pomysł Nie wiem, skąd on się wziął do takiej pustej głowy, jak twoja, ale jest. A teraz słuchaj no uważnie Widzisz temu jegomościowi, który tam siedzi na ławce. Ja pójdę do niego i zapropouje go zagrać w tysiąc, a ty usiądziesz za nim i będziesz mnie dawał znaki, co on ma najwięcej, naprzykład trefle, albo kiery, rozumiesz?

Pan Ryczywół wstał z ławki zbliżył się do obcego jegomościa, który chętnie przystał na partyjkę. Za plecami nieznajomego usadowił się pan Szlama. Stawką miało być pięć złotych, jednem słowem plan rozwijał się pomyślnie.

Rozdano karty Pan Ryczywół zerknął na przyjaciela i ujrzał że pan Szlama wskazuje palcem serce.

— Kiery — pomyślał pan Ryczywół i uśmiechnął się z zadowoleniem. — Wygrałem pięć złotych.

Jednakże nie sprawdziły się jego przewidywania. Partję wygrał obcy, który też zabrał stawkę i ulotnił się szybko.

Przyjaciele pozostali na ławce. Przez dłuższą chwilę pan Ryczywół patrzał na wspólnika wzrokiem, wyrażającym niewymowny wstręt i pogardę, poczem rzekł:

— Co to właściwie miało być, Szlama? Przecież on ani jednego kiera nie miał.

Pan Szlama wzruszył ramonami

— A kto ciebie powiedział, że on miał? Ja wiem, że on nie miał.

— No to dlaczego pokazywałeś na serce?

— Bo on miał piki. A ty nie wiesz, jak serce stuka? Pik, pik, pik!

Tego już było za wiele. Pan Ryczywół ryknął jak wół i rzucił się na przyjaciela, dając upust nagromadzonej goryczy.

Że zaś bójka przeniosła się na trawnik, przyczem uległo zniszczeniu parę drzewek, przeto sąd starościński, skazał obu panów na 2 dni aresztu.

Z Olkusza

(ol) **Walne zebranie i opłatek u inwalidów.** W dzień Trzech Króli odbyło się walne doroczne zebranie członków legji inwalidów wojsk pol. im. gen. Sowińskiego, kompanja w Olkuszu.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu za r. 1935, oraz udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd legji, w skład którego weszli: pp. adwokat dr. H. Bachtig — prezes, P. Sokół — zastępca, Wł. Niewiara — sekretarz, L. Solecki — skarbnik, J. Dąbek i L. Olaszewski — członkowie zarządu. Komisja rewizyjna pp.: St. Guzik — przewodniczący, sąd koleżeński — p. R. Hoinkes—przewodniczący, referent oświatowy, referent pracy i kierownik sekcji scenicznej — p. Wł. Pyrzowski, delegaci na zjazdy pp.: adw. dr. Bachtig, St. Guzik i Wł. Niewiara.

Na zebraniu m. in. podnoszono zasługi dla legji pp. dr. Bachtiga i Wł. Niewiary, postanawiając jednogłośnie przedstawić tych panów odnośnym władzom do odznaczenia.

Po zebraniu wszyscy członkowie wzięli udział w wspólnym opłatku.

(ol) **Walter w Olkuszu.** Komik polski, Walter, wraz z zespołem artystów scen warszawskich wystąpi w Olkuszu w sali kina „Orzeł" w dniu 10 bm.

(ol) **„Mąż w komórce".** W dniu 6 bm. amatorzy z Wolbromia pod reżyserją p. Czyżewskiego odegrali w Pilicy farsę pt. „Mąż w komórce". Dochód na dożywianie najbiedniejszej dziatwy przez „Rodzinę Policyjną".

(ol) **Pożar.** W Gołuchowicach, gm. Kroczyce, spłonęła stodoła Stanisława Śnitka wraz ze złożem spowodu zaprószenia ognia przez samego poszkodowanego.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

136 POWIEŚĆ.

Harmant słuchał swej córki obojętnie, z uśmiechem pobłażania, jak się słucha dziecka, wysnuwającego dziwne, niepraktyczne rojenia; w głębi rzeczy jednakże rozumiał, iż wszystko co mówiła, odnosiło się do człowieka, którego kochała, do Lucjana Labroue. Być może, iż owa miłość nie dosięgnęła jeszcze tego punktu, gdzie wszystko ustępuje przed namiętnością, istniała już ona jednak widocznie, a to jej istnienie napawało trwogą Jakóba Garaud.

Tak, mimo całej nikczemności charakteru tego nędznika, przerażała go myśl oddania swej córki Lucjanowi. Czuł, iż krew mu w żyłach lodowacieje na wspomnienie złączenia ręki swego dziecięcia z dłonią człowieka, któremu ojca zamordował.

— Dobrze zrobiłam — myślała Marja jednocześnie, nie odgadując tego, co się działo w duszy jej ojca — tak.. dobrze uczyniłam, wyprowadziwszy na jaw tę kwestję; wiem teraz, co ojciec mój dla mnie projektuje... Przed jego wolą wszelako pierwszeństwo mieć musi ma wola. Jeżeli przekonam się, że Lucjan mnie kocha, powiem: Ja chcę! i musi to zostać spełnione.

Długie milczenie nastąpiło po ostatnich słowach dziewczyny; ojciec i córka siedzieli w zadumie, nic nie mówiąc do siebie, aż wreszcie Harmant przemówił pierwszy.

— Czy wyjedziemy gdzie dzisiaj?

— Jak chcesz mój ojcze... Możemy wyjechać dla oddania wizyt znajomym. Radabym nawet zobaczyć się z córką pani Wiliamson, mieszkającą wraz z rodzicami przy ulicy Bonapartego.

— Najchętniej! Podczas gdy bawić będziesz u swej przyjaciółki, ja odwiedzę Jerzego Darier, z którym nie widziałem się jeszcze po moim powrocie.

— Lecz czy zastaniesz go ojcze w domu, w niedzielę?

— Bezwątpienia... powiedział mi, iż zwykle w niedzielę nigdzie nie wychodzi.

— A więc i ja wraz z tobą pojadę do niego — zawołała Marja, ożywiając się na myśl, iż Jerzy będzie zapewne mówił o Lucjanie.

— Czyliż to jednak wypada? — odważył się zaprotestować Harmant.

— Czemu nie? — odpowiedziała — córka w towarzystwie ojca, może iść wszędzie.

— Dobrze... razem więc pójdziemy. Darier pisał do mnie przed trzema dniami, nie miałem dotąd czasu na list jego odpowiadać.

— Dziękował ci ojcze zapewne za przyjęcie pana Labroue...

— Tak, lecz w tym razie, nie on mnie, ale ja jemu winienem być obowiązanym.

— Jakto?

— Ponieważ Jerzy Darier oddał mi prawdziwą przysługę, rekomendując swego przyjaciela.

— Jesteś więc zadowolonym z pana Labroue?

— Bardzo... jest to chłopiec niepospolitych zdolności, przytem zna swoje rzemiosło doskonale!

— A obok tego tak dobrze wychowany, uprzejmy, szlachetny, prawdziwy dżentelmen — dodała z zapałem. — Widzisz więc ojcze, żem się nie omyliła, odkrywszy w nim te wszystkie zalety przy pierwszem widzeniu.

Harmant bacznie spojrzał w swą córkę.

Mówiąc to, dziewczę mocno się zarumieniło i przez chwilę wyrzucała sobie, iż za zbyt może dozwoliła owładnąć się uniesieniu, wkrótce jednakże przybrała spokojność.

— Może to i lepiej — myślała — iż dorozumiewa się, że ja kocham Lucjana. Gdy chwila walki nadejdzie łatwiejszem mi będzie zwycięstwo.

Były nadzorca wydał rozkaz aby zaprzęgano do powozu.

— Idź, ubierz się, drogie dziecię — rzekł — i ja się również przygotuję.

— Za kwadrans powrócę — odpowiedziała, udając się do swego pokoju.

W pół godziny potem, elegancki powóz zaprzężony w parę doskonale dobranych anglo-normandzkich biegunów, unosił ojca i córkę ku ulicy Bonapartego.

Była blisko druga godzina, gdy wysiadali przed mieszkaniem młodego adwokata, a powziąwszy wiadomość od odźwiernego, że lokator był w domu, weszli na drugie piętro.

Przed dziesięcioma minutami Lucjan Labroue wyszedł od swego przyjaciela.

Jerzy rozmawiał wesoło z Edmundem Castel, gdy nagle dzwonek przy drzwiach zadźwięczał, a jednocześnie Magdalena weszła z oznajmieniem iż pan Paweł Harmant wraz z córką znajdują się w salonie.

— Ach! — zawołał Jerzy — otóż niespodziewana wizyta... dziś, nadewszystko, mój opiekunie — rzekł do Edmunda Castel — wyjdź wraz ze mną, przedstawię cię temu kolosowi przemysłu naszej epoki, jest to pryncypał Lucjana Labroue.

— Radbym go poznać.

Tu obaj udali się do salonu.

d. c. n.

„Kaczka" czy nie?

Jak donoszą dzienniki tureckie, w Ankarze dziewięciu braci ożeniło się z dziewięciu córkami zamożnej wdowy.

W ten sposób w tej wielkiej rodzi nie każdy z braci jest szwagrem drugiego brata, a każda siostra jest szwagierką swej siostry.

Uroczystościom przypatrywały się niezliczone tłumy ludności, dla której wypadek stanowił nielada sensację.

—oOo—

Losowanie 3 pr. Pożyczki
Inwestycyjnej II em.

We wtorek 7 bm. w pierwszym dniu ciągnienia premje padły na następujące numery. Główne premje podaliśmy w dniu wczorajszym.

Zł. 5000 NN. — 11926 — 05, 7142 — 08, 1879 — 06, 19948 — 09, 18562 — 01, 3721 — 10, 1155 — 11, 5435 — 11, 584 — 13, 2151 — 13, 16786 — 13, 5802 — 15, 4308 — 14, 2 — 16, 2395 — 16, 10056 — 16,10398 — 10, 2675 — 18, 4004 — 20, 11718 — 20, 20559 — 20, 570 — 21, 12509 — 21, 20840 — 26, 12615 — 27, 16430 — 27, 10666 — 29. 7851 — 30, 10014 — 32 692 — 34, 8878 — 34, 8065 — 35, 12415 — 22, 88 — 36, 5055 — 57, 19961 — 37, 16954 — 37, 4135 — 38, 17973 — 38, 17609 — 38, 22937 — 38, 22767 — 41, 8927 — 42, 2886 — 42, 7296 — 43, 1436 — 44 21883 — 47. 17691 — 49

Premje po 2.000 zł. padły na n-ry: 158—9; 716—42; 873—43; 1070—24; 2515—43; 2505—42; 2507—23; 2515—43; 2571—16; 2621—43; 3120—48; 3341—24; 20371—43; 3374—38; 4283—4; 4352—43; 4517—14; 4731—43; 4788—42; 4794—48; 5043—40; 5096—9; 5189—16; 5493—40; 5586—36; 5903—43; 5696—42; 5132—43; 6043—36; 6106—43; 6356—16; 6501—42; 7855—43; 8204—24; 8290—24: 8517—14; 9180—19; 9486—50; 9524—24; 9720—16; 9835—16; 9972—19; 11259—44; 11532—9: 12062—23; 12284—43; 12528—14; 12742—4; 13370—4; 13376—48; 13483—36; 13866—19; 14353—43; 14355—50; 14465—42; 15005—19: 15366—43: 15488—42; 16084—40; 16720—5; 16819—42; 17970—48; 17256—40; 17306—5; 17354—44; 17807—9; 17855—42; 18362—40; 18462—44; 18551—38; 18651—14; 18830—24; 19143—14; 19399—46; 19975—38; 20216—42; 20755—38; 20781—40; 20793—48; 20803—5; 20861—50; 21085—5; 21557—50; 21023—44, 21264—9; 21413—43; 21703—40; 21740—19; 21640—36; 21869—50; 22097—23; 22171—40: 22243—4; 22475—4: 22729—43: 22756—40.

Premje po 1.000 zł. padły na n-ry: 56—22; 141—11; 188—40; 321—13; 653—22; 532—26; 579—49; 1025—46; 1036—13; 1163—23; 1182—9, 1270—13: 1743—26: 1791—12: 1811—11; 1948—12; 2304—25; 2358—40; 2494—12; 2565—23; 2569—12; 2630—20; 2661—22; 2686—26; 2693—9: 2740—32; 2799—20: 2866—11; 3102—13; 32532—32; 3272—13; 3360—22: 3505—12; 3569—49; 3669—12; 3749—11; 3757—26; 3764—25; 3752—32; 3794—26; 3827—20: 4130—8; 4171—25 4192—25; 4465—40; 4472—8; 4690—20; 4760—22 4802—33; 5225—49; 5379—8; 5571—49; 5712—33 5770—12: 5889—25; 5990—25; 6011—40: 6030—20: 6051—49: 6059—13: 6191—32; 6207—9; 6242—49; 6248—9; 6346—12; 6466—8; 6474—8; 6585—32; 6699—26; 7100—13; 7126—11; 7146—20; 7154—49; 7814—11; 7829—22; 7851—33; 7919—8; 7971—49; 8084—13; 8121—11; 8189—20 8218—9; 8563—13; 8739—25; 8962—12; 9403—49 9711—22; 9728—9; 10128—11; 10151—11; 10195—49; 10225—11; 10288—32;4 1095—40; 10601—33; 10917—40; 10938—33; 11148—8; 11165—26; 11184—40; 11228—13; 11491— 11499—33; 11685—32; 12778—40; 12891—20; 12986—25; 12987—22; 13100—33; 13328—13; 13526—33; 13588—9; 13738—20; 13809—32; 14037—40; 14086—26, 14099—12; 14208—22; 14249—22; 14392—12; 14475—8; 14755—32; 14763—11; 15109—22; 15127—25; 15143—49; 15454—11; 15707—9, 15768—22; 15836— 15993—26; 16005—8; 16116—32; 16126—26: 16190—20; 16262—25; 16497—40; 16588—20; 16999—13; 17353—8; 17424—20; 17461—33; 17496—8; 17496—49; 17836—25; 17873—8; 17945—8; 18902—8; 18011—8; 18044—22; 18139—12; 18150—12; 18169—33; 18256—9; 18371—32; 18739—20; 18804—49; 18923—9; 19026—32; 19154—26; 19199—25; 19346—13; 19851—9; 19755—11; 19783—11; 20063—49; 20083—40; 20253—9; 20488—26; 20511—20; 20527—25; 20744—33; 20804—20; 208885—25; 21029—12; 21057—22; 21192—33; 21236—13; 21257—49; 21488—12; 21661—9; 21953—25; 21976—32; 22057—25; 22228—22; 22231—49; 22302—33; 22207—11; 22515—26; 23575—46; 22578—40; 22627—13; 22669—26; 22838—38; 22981—22.

(Nieurzedowa).

Swiat duchów w kontakcie ze światem żywych...
Dziwna medycyna

Umysły ludów o kulturze pierwotnej, posiadają przedziwne koncepcje jeśli chodzi o zagadnienia medyczne i o sprawę życia pozagrobowego. Zarówno jedno jak i drugie zagadnienie łączy się ściśle z magją, która jest wyłącznym monopolem kapłanów.

Wśród czerwonoskórych plemion najoryginalniejsze może pojęcia w tej dziedzinie mają Indjanie z plemienia Chocos. Przedewszystkiem więc, niesamowita jest ich wiara w życie pozagrobowe. Twierdzą oni, że świat duchów pozostaje w stałym kontakcie ze światem żywych.

WCIELENIE NIESPOKOJNEGO DUCHA

Zależnie od tego, czy człowiek był za życia dobry czy zły — układa się jego życie pozagrobowe. Jeśli był człowiekiem dobrym, wolno mu przebywać między żywymi, oczywiście, w dzień duch zmarłego jest niewidzialny, ale w nocy przybiera postać jakiejś zjawy, która zresztą nie jest groźna dla ludzi żyjących. Gorzej natomiast z duszą zmarłego człowieka, który zdradzał zły charakter i dopuścił się jakichś przestępstw. Jego dusza pragnie powrócić do świata żyjących wbrew woli bogów i, wobec tego, chytre dusze ludzi złych starają się przedostać na ten świat za pomocą kontrabandy, wcielając się w jakieś żywe istnienie ludzkie lub zwierzęce.

Wobec tego biedni Indjanie z plemienia Chocos mają masę kłopotu z niedopuszczaniem, żeby taki natrętny duch wcielił się w któregoś z nich lub też w jakieś zwierzę domowe. Przytem najbardziej na niebezpieczeństwo narażone są dzieci.

UDUCHOWIONY KROKODYL

Jeśli wśród członków plemienia zachoruje dziecko, jest to — według wierzenia Indjan — oznaką, że właśnie dusza zmarłego grzesznika pragnie się osiedlić w ciele dziecka. Oczywiście, że wywołuje to w plemieniu Chocos popłoch, a najwięcej przerażona jest matka. Niezbędne jest wtedy wezwania lekarza-czarodzieja, który będzie miał za zadanie zniechęcić duszę od wyboru, jaki zamierza uczynić.

Z tem leczeniem, a zarazem odpędzaniem duszy wiąże się cały ceremonjał. Przedewszystkim więc chore dziecko zostaje ułożone na ziemi, na macie, a nad niem zaś ustawione jest coś w rodzaju namiotu. Namiot ten pokryty jest dziwacznemi, niedołężnemi rysunkami, wyobrażającemi ludzi i zwierzęta. Te wizerunki mają na celu zachęcenie duszy, aby obrała sobie za siedlisko jakiegoś innego człowieka lub zwierzę i aby opuściła ciało dziecka. Co jest najciekawsze, że zarówno wizerunki ludzkie, jak i zwierzęce pozbawione są oczu.

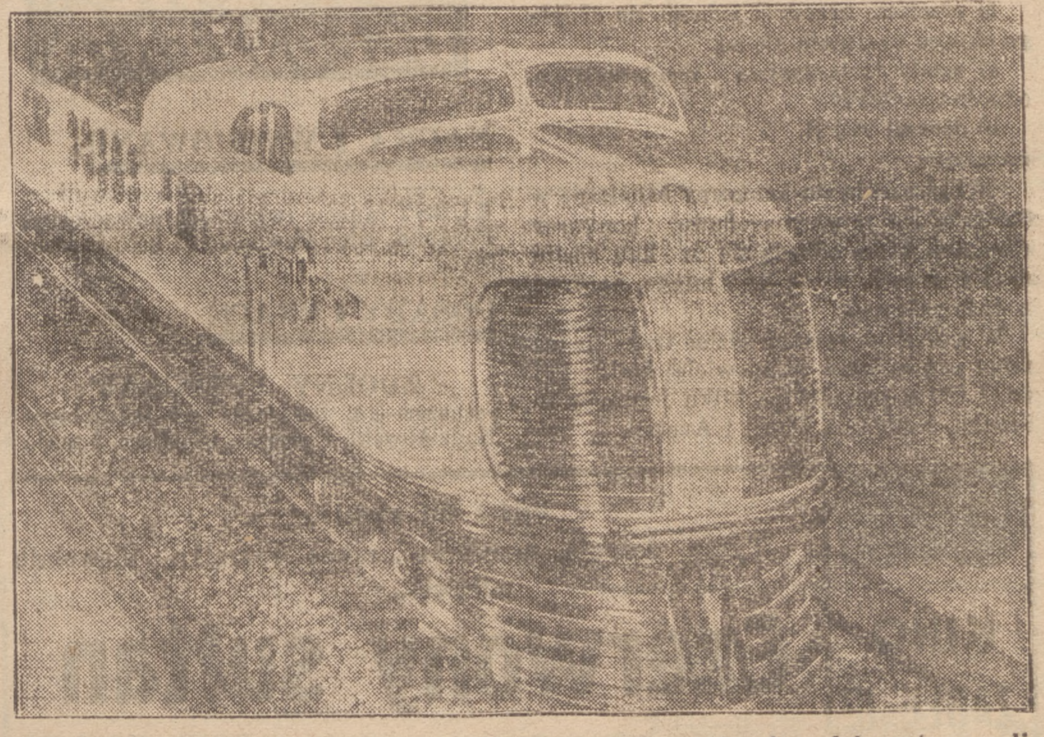
Indjanie Chocos nigdy na swoich rysunkach oczu nie zaznaczają, twierdząc, że każde żywe stworzenie powinno mieć oczy zamknięte wobec przeznaczenia, jakie je czeka. Wśród zwierząt wyobrażonych na namiocie przeważają wizerunki krokodyli, skorpionów i jakichś dziwnych ptaków. Ale to jeszcze nie koniec.

Pozatem są jeszcze i lalki. Indjanie plemienia Chocos wierzą, że jeśli duch zrezygnuje z zamieszkiwania w ciele dziecka, to może zdecyduje się wybrać lalkę. Lalki te są zabawne, śmieszne, prymitywne kukły, któremi zresztą dzieci zdrowe bawią się najspokojniej, tak jak wszystkie dzieci na świecie. Ale zato w czasie choroby dziecka, drewniana kukła umieszczona jest przy macie, gotowa przyjąć duszę smutną, złą i pokutującą.

DZIW NAD DZIW[illegible]

Sam czarodziej-lekarz, który [illegible] szcza się w ten sposób, żeby móc patrzeć prosto w oczy chorego dziecka, ubrany jest w szatę z malowanego płótna, a na głowie ma przedziwną koronę z kolorowanych płytek drzewa. Podczas kiedy kapłan wpatruje się w dziecko, naokoło namiotu tańczą nawpółnagie kobiety z rozpuszczonemi włosami i śpiewają jakąś dziwną, monotonną, rytmiczną pieśń, która jest tak denerwująca, że każdy człowiek o mniej silnych nerwach mógłby, słuchając jej, dostać obłędu. Kapłan wpatruje się bez przerwy uparcie w dziecko, poczem daje mu do wypicia jakiś zaczarowany napój. I ktoby uwierzył. Dziecko zapada w sen, a po paru godzinach budzi się najzdrowsze pod słońcem.

Cały szereg podróżników, ludzi o głębokiej wiedzy, stwierdził, że tego rodzaju niezwykłe uzdrowienia są na porządku dziennym, że przeważnie każde dziecko, najprawdopodobniej zahipnotyzowane przez lekarza - czarodzieja, powraca bardzo szybko do zdrowia. Któż to zdoła wytłumaczyć, któż zdoła przeniknąć tajemnicę magji czerwonoskórych?



Między Chicago a Denver w Stanach Zjednoczonych uruchomiono lokomotywę o linjach opływowych, rozwijającą przeciętną szybkość 100 klm. na godzinę. Lokomotywa wyposażona jest w dwa motory Diesla, każdy 1260 P. S. siły.

Posag w wycofanych banknotach
Niezwykła prośba do banku polskiego

Niezwykłą depeszę do dyrekcji banku polskiego w Warszawie wystosowała córka pewnego rolnika spod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych z obiegu banknotów 20-złotowych na banknoty obiegowe. Zaznaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów 20-złotowych dawno już minął.

Ojciec petentki, umierając, przeznaczył dla swej córki posag w sumie 4000 zł. Posag ten w banknotach 20-złotowych umieścił w kopercie, kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia, wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc, ażeby wydał ją córce z chwilą, gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego, lecz nie przewidującego ojca i wręczył kopertę spadkobierczyni.

Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do banku polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykły zbieg okoliczności.

Salomonowe rostrzygnięcie

Opowiadają, że Abisyńczycy bardzo często naśmiewają się ze słabych stron caropejczyków. Jeszcze za czasów negusa Menelika zdarzył się zabawny wypadek. W otoczeniu cesarza pracował jeden ze Szwajcarów, jako rzeczoznawca. Wojskowe jego zasługi były tak duże, że cesarz postanowił mianować go jednym z przywódców. Szwajcar ubrany w bogato przystrojony świecidłami mundur zjawił się na uroczystej audjencji. Cesarz wręczył mu akt nominacyjny. Szwajcar podziękował i odszedł. Lecz od drzwi wrócił się i zapytał: „Ile naszywek mam kazać sobie przyszyć na rękawach". Cesarz roześmiał się i odrzekł. „Może tyle, ile jest między 6 a 8, zależnie od tego, co Panu sprawi radość".

ZGODNA ODPOWIEDZ.

Król duński Fryderyk 6 odbywa podróż po Jutlandji i wstępuje do jednej ze szkół wiejskich. Chłopcy wcale tą wizytą nie są zmieszani, zachowują się swobodnie, odpowiadają odważnie. Król sam wreszcie zaczyna zadawać pytania: „Powiedz no chłopcze, jakich znasz wielkich królów duńskich"? Nietylko zapytany chłopiec, ale i wszyscy inni zaczynają wykrzykiwać: Waldemar, Chrystjan 4 itd. Wtem podnosi rękę jeden z chłopców, któremu coś do ucha szepcze nauczyciel. „Czy możesz wymienić jeszcze jednego" — pyta król. „Tak — jest nim Fryderyk 6" odpowiada odważnie chłopak. „A cóż ten król uczynił takiego wielkiego" — pyta dalej król. Chłopak nie odpowiada nic i milczy jak zaklęty, wkońcu odpowiada „Nie wiem". Król na to: „Nie martw się chłopcze, ponieważ ja też nie wiem".



Dla uświetnienia pamięci 10-lecia niemieckiej Lufthanzy poczta niemiecka wypuściła specjalne znaczki pocztowe.



Na froncie abisyńskim wojska włoskie nie posługują się wcale wozami z tytułu nieprzebytych dróg. Tabory — to długie karawany objuczonych mułów i koni. Oto moment pojenia sfatygowanych zwierząt.



Grezynki w strojach narodowych witają odzyskanego króla Jerzego II

ZE SPORTU

Śląsk dąży do złagodzenia przepisów o karencji

W związku z walnem zebraniem śląskiego okręgowego związku piłki nożnej, które odbędzie się w dniu 19 bm. w Katowicach dowiadujemy się, że zarząd OZPN-u zgłasza wniosek o złagodzenie karencji. Wniosek ten brzmi następująco:

Wnosi się na walne zgromadzenie polskiego związku piłki nożnej zniesienie karencji w dotychczasowych ramach — uchwalonej na walnem zgromadzeniu polskiego związku piłki nożnej w r. 1935 w Katowicach — z następującemi poprawkami":

1) przejście graczy z jednego do drugiego towarzystwa tego samego okręgu zależne jest:

a) od zgody towarzystwa macierzystego,

b) decyzji danego OZPN,

2) przejście graczy z jednego do drugiego okręgu uzależnia się od,

a) zgody towarzystwa macierzystego, odnośnego OZPN.

b) decyzji PZPN.

PRZED WYJAZDEM NARCIARZY NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Polski związek narciarski wysłał całą drużynę olimpijską do Pięciu Stawów Polskich, gdzie warunki śnieżne pozwalają na przeprowadzenie treningu na śniegu. Tamże ma zostać zbudowana skocznia terenowa, na której narciarze nasi przejdą ostateczny trening pod okem trenera Sandwika, który od szeregu dni prowadzi zaprawę olimpijczyków.

W Zakopanem bawił ostatnio prezes polskiego komitetu olimp. płk. dypl. Glabisz, który przeprowadził do Garmisch - Partenkirchen oraz w sprawie szczegółów wykwipowania narciarzy

× **Zgłoszenia na konkursy hippiczne w Berlinie.** Na międzynarodowe konkursy hippiczne, które odbędą się w hali berlińskiej w dniach 24 bm. — 2 lutego, napłynęło dużo zgłoszeń.

W zawodach wezmą udział trzy pełne ekipy zagraniczne, mianowicie: Italji, Polski, i Chile, ponadto po kilku jeźdźców ze Szwecji, Norwegji, Danji i Austrji.

Kronika

× **Wyróżnienie polaka przez międzynarodową federację łyżwiarską.** W dniu 1 i 2 lutego odbędą się w Sztokholmie pierwsze oficjalne mistrzostwa łyżwiarskie świata pań w jeździe szybkiej. Na zawody międzynarodowa federacja łyżwiarska zaprosiła w charakterze sędziego głównego prezesa polskiego związku łyżwiarskiego inż. Edwarda Nehringa.

Zaszczytne wyróżnienie jest dowodem uznania dla Polski za wieloletną uwieńczoną pomyślnemi rezultatami działalność inż. Nehringa na polu rozwoju łyżwiarstwa.

× **Porażka Eddie Rana.** W miejscowości Plainfield w Ameryce rozegrany został mecz bokserski pomiędzy znanym bokserem polskim Eddie Ranem a Jay Mecadonem. Po ośmiorundowej walce przyznano zwycięstwo Mecadonowi.

× **Rotholc nie będzie walczył przeciwko Berlinowi.** W ramach meczu bokserskiego Inowrocław — Berlin 14 bm. w Inowrocławiu miał walczyć Rotholc, którego przeciwnikiem byłby Bruss. Zarząd Gwiazdy postanowił jednak ze względów zasadniczych odrzucić to zaproszenie.

Przy okazji nadmienić należy, że także i projektowane w ramach tego meczu spotkanie Chmielewski — Horneman nie dojdzie do skutku spowodu odmowy Chmielewskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.